IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Polityki Społecznej i Rodziny
(nr 28)
z dnia 26 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 28)

26 października 2020 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „pogłębiona debata o roli i zadaniach urzędu Pełnomocniczki Rządu do Spraw Równego Traktowania pełnionego przez Annę Schmidt".

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Schmidt** pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Brygida Śliwka**, **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dzisiejszym tematem posiedzenia jest pogłębiona debata o roli i zadaniach Urzędu Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania pełnionego przez panią Annę Schmidt. Witam panią minister oraz panią Rozalię Kielmans-Ratyńską zastępcę dyrektora w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania.

Bardzo proszę o sprawdzenie kworum. Państwo posłowie, którzy są na sali, bardzo proszę o zalogowanie się kartą do głosowania, natomiast państwo, którzy oglądają nas, proszę o zagłosowanie przez system. Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyniku. Głosowało 29 posłów, zatem mamy kworum.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać pod adres mailowy: kpsr@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji do wideokonferencji. Jednocześnie informuję, że poseł, zgodnie z art. 198 ust. 1 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 marca 2020 r. w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, potwierdza swoją obecność na posiedzeniu Komisji, prowadzonej z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość, poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania lub z wykorzystaniem legitymacji poselskiej w czytnikach dostępnych na sali obrad oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Szanowni państwo, 28 września br. do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, poprzez panią marszałek, wpłynął wniosek grupy posłów, członków Komisji, o zwołanie posiedzenia w celu przeprowadzenia pogłębionej debaty o roli i zadaniach urzędu pełnomocniczki rządu do spraw równego traktowania, pełnionego przez panią minister Annę Schmidt. Wniosek został złożony w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Bardzo proszę wnioskodawców o jego przedstawienie.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani minister, Wysoka Komisjo, tematem dzisiejszego posiedzenia, zwołanego na wspólny wniosek Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, jest informacja na temat działalności pełnomocniczki rządu do spraw równego traktowania. Pani minister swoją funkcję pełni już od ponad pół roku, co wydaje się jest wystarczającym czasem, żeby zapoznać się z działalnością pani minister, zwłaszcza że na stronie internetowej dedykowanej działalności rzeczniczki, informacje są dość skromne. Oczywiście poza informacjami formalnymi, które jasno wskazują, że wszyscy jesteśmy równi wobec prawa, mamy prawo

do równego traktowania przez władze publiczne, nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym i społecznym z jakiejkolwiek przyczyny, ani zróżnicowanej sytuacji praw ze względu na płeć, rasę, pochodzenie, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, poglądy polityczne, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną, stan cywilny, rodzinny, określający jako dyskryminację. Wymieniają państwo zadania biura pełnomocniczki – dokonywanie analiz, ocenę sytuacji społecznej oraz rozwiązań prawnych pod kątem respektowania zasad równego traktowania, inicjowanie, realizowanie, koordynowanie działań w tym zakresie, promowanie, upowszechnianie i propagowanie problematyki równego traktowania, podejmowanie działań zmierzających do eliminacji lub ograniczenia skutków powstałych w wyniku naruszenia zasady równego traktowania, współpraca w sprawach związanych z równym traktowaniem, przeciwdziałaniem dyskryminacji z innymi państwami, organizacjami międzynarodowymi i zagranicznymi oraz współpraca z właściwymi organami administracji rządowej, instytucjami, organami samorządu, organizacjami pozarządowymi itd. Podkreślają państwo, że każde prawo do równości jest gwarantowane w aktach prawnych, którego Polska jest sygnatariuszem, między innymi: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej i wielu innych.

Stąd moje pytanie brzmi: jakie działania pani minister w ogóle podejmowała przez sześć miesięcy? Z kim, z jakimi organizacjami pozarządowymi pani współpracowała? Czy był kontakt z rzecznikiem praw obywatelskich? Jak wyglądają i kiedy zakończą się prace nad programem będącym kontynuacją Krajowego Programu Działań na Rzecz Równego Traktowania 2013-2014? Bardzo ciekawe jest to, że na stronie internetowej państwo wskazują obszary dyskryminacji. I według tych obszarów chcę zadać szczegółowe pytania.

Dyskryminacja ze względu na płeć – pani minister, chcę spytać, czy pani zauważyła wielotysięczne demonstracje, które odbywają się w całym kraju, w mniejszych i większych miejscowościach, przeciwko torturom wobec kobiet? Manifestacje trwają od czwartku. Nie słyszałam głosu pani minister. Czy pani minister zauważyła, że tzw. Trybunał Konstytucyjny wydał tzw. wyrok mówiący, że kobieta zachodząc w ciążę staje się przedmiotem i musi urodzić uszkodzony płód? Czy pani minister zamierza podjąć jakiekolwiek działania, by uniemożliwić tortury wobec kobiet? Wszyscy wiemy, że zablokowanie kobietom dostępu do bezpiecznej i legalnej aborcji…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, pani poseł. Państwo złożyli wniosek 28 września i to nie jest temat dzisiejszej pogłębionej i poszerzonej debaty. Zatem bardzo proszę, żeby pani nie poszerzała tematu w sposób niezgodny z regulaminem.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani przewodnicząca, kwestia dyskryminacji ze względu na płeć absolutnie wchodzi w zakres działań pani rzeczniczki i biura. Biorąc pod uwagę powoływanie się na międzynarodowe akty, które jasno mówią, że ograniczanie kobietom dostępu do aborcji albo zmuszanie do wyjazdu za granicę, to są tortury. A my jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, sygnujemy umowy międzynarodowe, stąd oczywistym jest zapytanie o kwestię aborcji i decyzji tzw. Trybunału Konstytucyjnego. To absolutnie wchodzi w zakres działań pani pełnomocniczki.

Kontynuując, wszyscy wiemy, że ograniczenie bezpiecznej, legalnej aborcji jest formą dyskryminacji kobiet ze względu na płeć, ale również majętność. Ten zakaz uderzy przede wszystkim w kobiety gorzej sytuowane, bogatsze poradzą sobie – wyjadą za granicę, znajdą prywatnego lekarza. Pytanie, co z tymi biedniejszymi? Dlaczego Polska ma dyskryminować kobiety, torturować, tylko dlatego, że zachodzą w ciążę, a płód, który noszą, ma wady letalne albo jest bardzo ciężko uszkodzony? Bardzo proszę o informację, czy pani minister stanie po stronie tysięcy kobiet, które demonstrują w całym kraju i po stronie rodzin, które muszą podjąć dramatyczną decyzję? To jest obecnie najważniejsza problem dotyczący dyskryminacji płci.

Kolejne pytanie. Czy pani minister zajęła się tematem konwencji antyprzemocowej, gdy została wdrożona w Polsce? Czy Polska planuje zmianę definicji „zgwałcenia"? Czy planuje wprowadzić do polskiego prawa definicję „przemocy ekonomicznej"? Jak działa Fundusz Sprawiedliwości? Czy naprawdę pieniądze, które przeznaczają Bóg wie jakie organizacje pozarządowe, stworzone *ad hoc* przez znajomych Prawa i Sprawiedliwości, to najlepszy sposób walki z dyskryminacją i przemocą? Czy pani minister zainteresowała się tematem przemocy wobec kobiet także w okresie *lockdown*, kiedy skala przemocy znacznie wzrosła? Jakie rozwiązania prawne, systemowe, kontakty z pomocą społeczną można było przedsięwziąć w tym zakresie?

Kolejnym obszarem, który pani minister wskazuje na stronie internetowej dedykowanej swojej działalności, jest dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Bardzo jasno państwo podkreślają, że: „dyskryminacja ze względu na orientację seksualną to nierówne traktowanie, poniżanie, upokarzanie oraz molestowanie seksualne w związku z prawdziwą bądź domniemaną orientacją seksualną". Z działań pani minister znalazłam tylko jeden cytat: „Żyjemy w dziwnych czasach. W czasach, w których mniejszość próbuje narzucić swoje prawa większości. W czasach, w których uniwersalne wartości, pewne grupy próbują wskazać jako te, które należy uznać za passe". Chcę spytać panią minister, czy pani ma stać na straży równego traktowania również mniejszości, w tym społeczności LGBT, które, jak państwo na swojej stronie internetowej podkreślają, stają się ofiarą dyskryminacji w bardzo znacznym stopniu? Czy pani minister w jakimkolwiek stopniu reagowała na kampanię nienawiści przeciwko społeczności LGBT, przeciwko nazywaniu gejów, lesbijek, osób biseksualnych, transpłciowych ideologią? Czy pani minister wie, że nastolatki, które odkrywają, że są gejem lub lesbijką mają samobójcze myśli, są mobbingowane w szkołach, mają depresję, czują się bardzo źle w swojej społeczności i otoczeniu? A to wszystko jest bardzo mocno potęgowane przez kampanię nienawiści tworzoną między innymi przez media publiczne. Czy pani minister zna programy mediów publicznych, wypowiedzi, które szkalowały społeczności LGBT i czy reagowała w jakiś sposób?

Mówiąc o równości nie można pominąć kwestii zmiany w Kodeksie karnym, do czego rząd polski zobowiązał się w roku 2017, dotyczącej wprowadzenia przesłanki dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową. Czy pani minister podjęła takie zadania? Może współpracuje pani z organizacjami pozarządowymi, np. Stowarzyszeniem Miłość nie wyklucza, Kampania Przeciw Homofobii lub innych organizacji działających na rzecz praw człowieka w zakresie równego traktowania osób ze społeczności LGBT? Powinnam panią zapytać o związki partnerskie lub zakaz praktyk konwersyjnych, ale przynajmniej skupmy się na mowie nienawiści.

Kolejny aspekt to dyskryminacja ze względu na niepełnosprawność. Czy pani minister w jakikolwiek sposób zainicjowała debatę na temat poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów, na temat wyrównania świadczeń opiekunów, niezależnie od tego, kiedy powstała niepełnosprawność, na temat sytuacji osób niepełnosprawnych podczas zamknięcia kraju, gdy samotne matki pozostały ze swoimi dziećmi w domach 24 h, bez wsparcia, pomocy, wytchnienia? Czy pani interesuje się losem dorosłych osób z niepełnosprawnościami, dostępem do rynku pracy, wysokością świadczeń? W jaki sposób działa system orzekania o niepełnosprawności? W jaki sposób wspierani są opiekunowie w ramach asystentów opieki wytchnieniowej? Czy to w ogóle interesuje panią minister? Nie znalazłam takiej informacji. Nie znalazłam informacji o wstawieniu się za osobami z niepełnosprawnościami w czasie *lockdown*.

Ostatni, czwarty element, czyli dyskryminacja ze względu na rasę, narodowość, pochodzenie etniczne. Był prezentowany raport, m.in. przez rzecznika praw obywatelskich, że ofiary mowy nienawiści, czynów z nienawiści ze względu na pochodzenie, rasę, narodowość w 90% przypadków nie zgłaszają się na policję. Ta skala jest bardzo ukryta. Mowa nienawiści w internecie, ale również na ulicy, jest powszechna. Czy pani zna ten raport? Czy może zajmuje się tym tematem, przejawia jakieś inicjatywy, planuje spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich?

Zajęłam się czterema obszarami, które państwo wymieniają na swojej stronie. Jest ich więcej, natomiast wymieniłam najważniejsze, najbardziej palące problemy. Pani głos powinien wybrzmieć tu najbardziej.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Pani przewodnicząca, panie posłanki, państwo posłowie, Wysoka Komisjo. Padło sporo pytań, więc postaram się odnieść do wszystkich, które udało mi się zapamiętać. Gdybym coś pominęła, proszę o przypomnienie. Zacznę od postulatu, który wymieniła pani poseł, od mojej wypowiedzi w mediach społecznościowych, na Twitterze i wystąpienia, które pani zacytowała. Szanowni państwo, powstaje wątpliwość, i to zostało sformułowane we wniosku, jak pełnomocnik rządu rozumie zasadę równego traktowania? Przede wszystkim rozumiem ją w odniesieniu do przepisów ustrojowych, czyli Konstytucji RP art. 32 ust. 1 i 2, które mówią, że wszyscy są równi wobec prawa i nikt nie powinien być dyskryminowany w życiu publicznym i społecznym, ale także w odniesieniu do art. 30, mówiącego o przesłance godnościowej, z której wywodzą się prawa i wolności obywatelskie. Prostowałam moją wypowiedź w wystąpieniach publicznych, w wywiadach, których udzielałam po komentarzach dotyczących mojej wypowiedzi. Chcę podkreślić i przypomnieć członkom Wysokiej Komisji – równe traktowanie, szanowni państwo, oznacza równe traktowanie wszystkich podmiotów, zarówno mniejszości, jak i większości. Wszyscy, jak określa nasza konstytucja, są równi wobec prawa. I dokładnie tego, niczego ponad to, dotyczyła moja wypowiedź. Jeśli część z państwa parlamentarzystów, polityków biorących udział w debacie publicznej, zinterpretowało ją inaczej, chcę wskazać, że w żadnym fragmencie mojego wystąpienia, które pojawiło się na Twitterze, ani w późniejszych wywiadach, w żadnym fragmencie nie wybrzmiały słowa, które wskazywałaby, że pełnomocnik rządu nie wie, czym jest ochrona praw mniejszości. Dla mnie równość to dosłownie równe traktowanie wszystkich. Zarówno środowiska, które reprezentują mniejszości wyznaniowe, seksualne czy jakiekolwiek inne, ale również prawa wszystkich obywateli, którzy stanowią większość, są równe. To chcę podkreślić, kolejny raz zaznaczyć, rozwiewając wszelkie wątpliwości na temat sugestii, które padały w wystąpieniach publicznych, że jako pełnomocnik nie rozumiem idei obrony praw mniejszości i równego traktowania. Jeszcze raz chcę powiedzieć, równe traktowanie to idea, według której wszyscy są równi wobec prawa i prawa mniejszości nie są ważniejsze od praw większości. Są równe. To *ad vocem* mojego wystąpienia na Twitterze i cytatów, które pani poseł przytoczyła.

Proszę, aby państwo wybaczyli, jeśli będę skakała z tematu na temat, ale to są pytania, które utkwiły mi najbardziej w pamięci i w pierwszej kolejności chcę na nie odpowiedzieć. Jeśli chodzi o przygotowanie Krajowego Programu na Rzecz Równego Traktowania, to program znajduje się w fazie wewnątrz resortowych uzgodnień. W zasadzie one już się zakończyły. Na tekst programu, który został przygotowany są nanoszone zmiany z uwzględnieniem tych uwag. Program za chwilę trafi do konsultacji rządowych, a następnie do konsultacji społecznych i chcemy, aby koniec roku, przełom listopada i grudnia, był momentem zakończenia prac nad programem i wysłania go do Komisji Europejskiej. Jeśli państwo będą życzyli sobie poznać szczegóły programu, oczywiście ja lub pani dyrektor możemy zreferować.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące przemocy w Polsce i konwencji stambulskiej, chcę zwrócić państwa uwagę, że zarówno w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, jak i w żadnym innym ministerstwie – mam na myśli administrację rządową – nie są prowadzone prace zmierzających do wypowiedzenia konwencji stambulskiej. I to wybrzmiało wielokrotnie, jasno i wyraźnie w wystąpieniach pani minister Marleny Maląg i premiera Mateusza Morawieckiego. Wszystkie dokumenty, akty prawa międzynarodowego, które ratyfikuje i przyjmuje Polska, powinny być zgodne z ustawą zasadniczą, czyli Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Ratyfikując w 2015 r. konwencję stambulską, nie przeprowadzono tej zgodności. W związku z tym, premier Mateusz Morawiecki skierował zapisy ustawy do stwierdzenia zgodności z ustawą zasadniczą. Jak podkreśliłam na wstępie

swojej wypowiedzi, nie toczą się prace związane z wypowiedzeniem konwencji stambulskiej. Chcę również zwrócić uwagę, że dwa tygodnie temu, o czym państwo zapewne wiedzą, w Polsce gościli eksperci z międzynarodowego Komitetu GREVIO, z którymi miałam zaszczyt spotkać się zarówno na początku, jak i na końcu pięciodniowej wizyty w Polsce. Były spotkania z organizacjami międzyrządowymi, w Warszawie, z samorządowcami z województwa lubelskiego, z wojewodami, przedstawicielami resortu rodziny i polityki społecznej oraz sprawiedliwości. To była bogata wizyta, obfitująca w wiele spotkań, rozmów i analiz. Czekamy na raport z GREVIO. Podczas wizyty w sposób wystarczający, miarodajny i kompletny przedstawiliśmy polskie rozwiązania prawne dotyczące zapobiegania przemocy wobec kobiet, w tym przyjętą i podpisaną przez prezydenta ustawę dotyczącą zaostrzenia przepisów karnych, które mają na celu izolowanie sprawcy od ofiary i nakaz natychmiastowego opuszczenia mieszkania, co jest szczególnie ważne w kontekście izolacji związanej z koronawirusem.

Pani poseł wskazała również na argument, że w okresie koronawirusa dochodzi do zaostrzenia aktów przemocy, szczególnie wobec kobiet. Mam dane z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej za okres 20 marca – 31 maja 2020 r., które wskazują, że nie zanotowano wzrostu przypadków przemocy w rodzinie. Pozwolą państwo, że odczytam szczegółowe dane, aby niczego nie pominąć: „80% ośrodków pomocy społecznej nie zanotowało wzrostu liczby przypadków przemocy w porównaniu z czasem sprzed pandemii, 80% ośrodków interwencji kryzysowej nie potwierdziło wzrostu liczby osób zgłaszających się o wsparcie. Wszczęto 1944 procedury Niebieskiej Karty, czyli o 12% mniej niż w analogicznym okresie 2019 r.". Teraz przytoczę dane Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, gdyż mogło powstać domniemanie, że izolacja, długie przebywanie w środowisku domowym może generować przemoc na tle wzrostu spożycia alkoholu. Dane agencji wskazują, że nie zanotowano znaczącego wzrostu telefonicznych zgłoszeń do Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia", w porównaniu z analogicznym okresem w 2019 r. Zgłoszeń było zaledwie o 300 więcej, więc to jest niewielki wzrost, biorąc pod uwagę stosunkowo długo trwający okres *lockdown*. Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że liczba interwencji dotyczących przemocy w rodzinie zmniejszyła się w stosunku do analogicznego okresu z 2019 r., przy czym zaobserwowano wzrost liczby policyjnych interwencji domowych w ramach prewencji. Te dane wskazują, że służby państwowe, w tym Policja, działały skutecznie wobec przemocy, zabezpieczając prawa osób, szczególnie kobiet narażonych w okresie izolacji, zamknięcia, przebywających w gospodarstwach domowych. Jak państwo wiedzą, dostępne są różne kanały komunikacji, uruchomione w trakcie *lockdown*, poprzez które można zgłaszać akty przemocy, próby dokonywania przemocy, szczególnie na kobietach. Zatem nie wiem, na jakiej podstawie pani poseł wnioskodawczyni formułuje wniosek, że nic albo niewiele zostało zrobione w tej sprawie? Z danych trzech instytucji – Policji, Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wynika zupełnie coś innego, szanowna pani poseł.

Jeśli chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, chcę słowem komentarza odwołać się do dwóch wyroków w tożsamej sprawie, z 1997 r. i 2008 r. W dniu 28 maja 1997 r. Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując ustawę z 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, wydał wyrok, w którym zauważył, że życie ludzkie jest chronione konstytucyjnie i dotyczy to również fazy prenatalnej. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zasada demokratycznego państwa prawnego obejmuje gwarancję ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju oraz gwarancji ochrony zdrowia dziecka poczętego i jego niezakłóconego rozwoju. Wyrok wydany był pod przewodnictwem profesora Andrzeja Rzeplińskiego. W składzie orzekającym znaleźli się między innymi sędziowie: Ewa Łętowska, Adam Jamróz, Marek Kotlinowski i Teresa Liszcz. Chcę również odwołać się do drugiego wyroku z maja 1997 r. pod przewodnictwem profesora Andrzeja Zolla. Wyrok ten nie był kwestionowany przez ówczesne partie rządzące ani SLD, ani koalicyjne PSL, ani przez żadną partię opozycyjną. Wyrok dotyczył również sporu toczącego się wokół kwestii, od kiedy zaczyna się życie ludzkie i od kiedy powinno być prawnie chronione. Wyrok dotyczył prawa lotniczego, nie ustawy będącej tematem obecnie burzliwej debaty publicznej, i zestrzelania statku powietrznego cywilnego ze względu na działania służące

przeciwdziałaniu atakom terrorystycznym. Wyrok stwierdzał: „zdecydowanie nieakceptowalne w demokratycznym państwie prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, było ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej np. własności innych praw majątkowych, moralności publicznej, ochrony środowiska, zdrowia i życia innych ludzi”. Dlaczego mówię o tych wyrokach? Dlatego, że w mojej ocenie, myślę, że nie tylko mojej, wyrok Trybunału Konstytucyjnego, o którym dzisiaj dyskutujemy, będący przedmiotem burzliwej debaty publicznej, potwierdza obydwa wyroki. Potwierdza przede wszystkim wyrok z 1997 r., a przedmiotem postępowania przed trybunałem była właśnie ustawa o planowaniu rodziny. Wyraźnie wskazuje, że ochrona życia następuje w każdej fazie jego rozwoju, także prenatalnej. Wydaje się mi, że wyrok, który obecnie zapadł, jeśli pani pyta mnie o moją opinię jako pełnomocnika rządu, w myśl demokratycznego państwa prawa, jest ni mniej, ni więcej tylko potwierdzeniem wyroku, przeciwko któremu, jak podkreślam, nikt wówczas nie protestował.

Czy mogłaby pani przypomnieć jeszcze pytania, jakie padły? Pytała pani również o informacje dotyczące strony internetowej. Chcę zwrócić uwagę, że urząd pełnię od pół roku, czyli od 5 marca 2020 r. Przypominam państwu, że urząd został przeniesiony, a właściwie powrócił do miejsca, w którym znajdował się poprzednio, czyli do ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, co oczywiście wiązało się z przeniesieniem całej administracji, sprawami technicznymi, czyli budowaniem strony internetowej. Warte podkreślenia jest to, że moim priorytetem przez pół roku było pochylenie się nad spełnieniem jednego z pięciu warunków podstawowych, jakie na Polskę narzuca Komisja Europejska, czyli skutecznym stworzeniem w terminie Krajowego Programu na Rzecz Równego Traktowania. Lwia część prac, związana z pełnieniem przeze mnie funkcji pełnomocnika, wiąże się z przygotowaniem tego programu. Jeśli chodzi o sprawy, które do nas wpływają, związane zarówno z debatą międzynarodową, jak i sprawami poruszającymi tematy krajowe, za chwilę oddam głos zastępcy dyrektora biura pani Rozalii Kielmas-Ratyńskiej, która zreferuje te sprawy. Natomiast odniosę się do jednego z pytań i wątku dotyczącego mojej współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich. Wiele postulatów, pism i wniosków ze strony rzecznika praw obywatelskich, które trafiły do mojego biura, nie zostały bez odpowiedzi i w każdej z tych spraw toczył się dialog między rzecznikiem a pełnomocnikiem. Innymi słowy, nie ma żadnej sprawy, która została zlekceważona, pominięta i nie była przedmiotem dialogu między obydwoma urzędami.

To wszystko tytułem wstępu. Zapewne będę jeszcze zabierała głos i doprecyzuję odpowiedzi na kolejne pytania, natomiast chcę prosić…

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani minister, pominęła pani bardzo ważny obszar – równe traktowanie ze względu na orientację seksualną.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Pani poseł, chciałabym skończyć moją wypowiedź w zakresie, o którym pani pytała. Jeśli będziemy odpowiadali na pytania blokowo, bo nie udało się mi zapamiętać 20 pytań, które pani zadała, będzie nam łatwiej…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo przepraszam, pani minister, chcę przypomnieć, że ja prowadzę posiedzenie i udzielam głosu. Nie będę pozwalała na luźną wymianę zdań, tylko zgodnie ze zgłoszeniami. Widzę zgłaszające się panie, ale zostało zadane pytanie i pozwólmy spokojnie pani minister i jej służbom odpowiedzieć na wszystkie pytania. Gdy pani minister zakończy wypowiedź, wtedy otworzę dyskusję i każda z pań będzie miała możliwość wypowiedzenia się.

Bardzo proszę, teraz pani dyrektor w imieniu pani minister.

Zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania Rozalia Kielmans-Ratyńska:

Dzień dobry. Rozalia Kielmans-Ratyńska, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. Krótko uzupełnię wypowiedź. Faktycznie,

współpracujemy i odpowiadamy na bieżąco na pytania rzecznika praw obywatelskich. Ponieważ jesteśmy wcieleni do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, zarówno odpowiadamy na pytania, które są kierowane do minister rodziny i polityki społecznej, jak również współpracujemy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, odpowiadamy na pytania i wątpliwości wskazywane przez rzecznika praw obywatelskich. Teraz nie wskażę państwu dokładnej liczby, mogło być około 10 odpowiedzi, w ubiegłym tygodniu wpłynęła kolejna odpowiedź. Kończymy również odpowiedź w zakresie pytań, które głównie dotyczyły działalności Ministerstwa Sprawiedliwości. Na dniach zostanie wysłana odpowiedź do rzecznika. Teraz jest nowa sprawa, która wpłynęła w ubiegłym tygodniu. To a propos współpracy z rzecznikiem. Oczywiście rzecznik na etapie konsultacji poza ministerstwem będzie włączony w opiniowanie projektu Krajowego Programu Działań na Rzecz Równego Traktowania. Mogę jeszcze powiedzieć, że wpływa do nas bardzo dużo spraw. Od lipca mamy 300 różnego rodzaju spraw, którymi się zajmujemy. Nie będę wymieniała szczegółowo opiniowania różnych aktów, które są przyjmowane zarówno przez rząd, jak również procedowane i negocjowane w Unii Europejskiej, przeważnie w Radzie UE oraz odpowiadanie listownie na skargi obywateli. Skupiamy się nad wspomnianymi sprawami, czyli nad jak najszybszym przyjęciem Krajowego Programu Działań na Rzecz Równego Traktowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy pani minister chce jeszcze coś uzupełnić?

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Na tym etapie dziękuję. Jeśli pojawią się kolejne pytania, będziemy starały się obie odpowiadać.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pierwsza w kolejności pani Monika Rosa. Rozumiem, że nie uzyskała pani odpowiedzi na wszystkie pytania?

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani minister, rozumiem, że pani zgadza się na tortury wobec kobiet w związku z wyrokiem trybunału, natomiast moje pytanie brzmi o obszar działań na rzecz społeczności LGBT. Skoro pani mówi, że wszyscy są równi wobec prawa, to równość oznacza równość, niezależnie od orientacji seksualnej. A równość oznacza brak dyskryminacji w każdym aspekcie życia: w szkole, w życiu publicznym, społecznym, prawnym. Przykładowo równość małżeńska albo związki partnerskie albo zakaz mowy nienawiści, karanie czynów z nienawiści wpisane w Kodeksie karnym, zakaz praktyk konwersyjnych. To jest równość. Czy takie działania pani minister podejmuje albo zajmuje się tematem nienawiści, kampanii nienawiści wobec społeczności LGBT w mediach, przez polityków? Czy pani zabrała głos w obronie społeczności LGBT?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Ewa Kołodziej, bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej (KO):

Pani minister, w rządowej zakładce poświęconej Krajowemu Programowi Działań na Rzecz Równego Traktowania piszą państwo, cytuję: „naszym celem jest wyeliminowanie dyskryminacji z życia społecznego poprzez oddziaływanie na tworzenie prawa, ład konstytucyjny oraz zachowania społeczne". Mam szczegółowe pytania. Kiedy państwo faktycznie wpływali na tworzenie prawa, ład instytucjonalny oraz zachowania społeczne, skoro przez ostatnie pół roku, gdy zerkniemy bardziej wnikliwie w zakładkę, widzimy tylko informacje o zaledwie trzech, czterech aktywnościach? Jedna z aktywności to informacja o Dniu Ojca z 23 czerwca, inna dotyczy Dnia Dziecka z 1 czerwca, kolejna Dnia Matki z 26 maja, a jeszcze inna jest z 6 marca, która dotyczy powołania pani minister na stanowisko pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Pani minister, z tych informacji widać, że przez ostatnie pół roku pani nie przepracowywała się. Mamy raczej pewność, że przez ostatnie pół roku nie wydarzyło się nic w celu wyeliminowania dyskryminacji z życia społecznego przez państwa działania na rzecz tworze-

nia dobrego prawa, ładu instytucjonalnego. Również zachowania społeczne nie zostały zmienione przez pani działalność. Muszę stwierdzić z przykrością, że pani jest niemą minister, która biernie obserwowała dyskryminację osób LGBT. To, co działo się na ulicach polskich miast, wszyscy mogliśmy wielokrotnie zobaczyć, nie ruszyło pani sumienia, nie widzieliśmy żadnej pani interwencji w tych niebywale bulwersujących sprawach. Również była pani niemą panią minister, która nie raz obserwowała łamanie praw obywateli na ulicach, również ostatnie zdarzenia z 22 października i wyrok pseudo Trybunału Konstytucyjnego i jego orzeczenie w sprawie de facto całkowitego zakazu aborcji, który skazuje kobiety na piekło. Dzisiaj widzimy na ulicach masowe strajki, protesty w czasach pandemii, gdy kobiety zostały zmuszone wyjść na ulicę broniąc swoich podstawowych praw. Dzisiaj mamy możliwość rozmawiać z panią. Jednak dantejskie sceny rozgrywające się na ulicach polskich miast nie spowodowały pani reakcji, nie ruszyły sumienia i chęci podjęcia dialogu, współpracy, interwencji na rzecz protestujących osób.

W związku z tym mam pytania. Gdzie pani była przez ostatnie pół roku? Proszę wykazać pani działania przez okres ostatnich sześciu miesięcy. Czy pani minister zamierza przestać milczeć w sprawach najbardziej palących dotyczących równego traktowania? Dzisiaj najbardziej palącym problemem jest obrona praw kobiet. Pani jest również kobietą, to oczywista kwestia, niemniej jednak, tym bardziej pozwoliłam sobie na formę zwrócenia się wprost, żeby ruszyć pani sumienie. Łudzę się, że tą dyskusją wywołamy jakąś reakcję z pani strony, na to, co dzieje się na ulicach polskich miast. Chcę zapytać, jakie działania zamierza pani podjąć, by uchronić kobiety przed torturami i obronić prawa kobiet podczas dokonywania aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa nieodwracalnego upośledzenia płodu? Dzisiaj kobiety wołają o pomoc, są w krytycznej sytuacji, pilnie potrzebują pani zaangażowania i wsparcia, by zaprzestać dyskryminacji Polek. Gwałcone są podstawowe prawa obywateli, którym zabrano bezdusznie, bezczelnie prawo decydowania o swoim ciele, losie, przyszłości z pseudo Trybunałem Konstytucyjnym i jego wyrokiem z 22 października.

Korzystając z faktu, że jestem przy głosie, pozwolę sobie wypowiedzieć swoją własną opinię. W pełni solidaryzuję się z kobietami na ulicach polskich miast i miasteczek, nie tylko kobietami, ale wszystkimi protestującymi. Absolutnie rozumiem dramat osób, które będą pozbawione w przyszłości prawa wyboru, decydowania o sobie, o swoim ciele. Chcę prosić państwa posłów o wspólną, ponad podziałami politycznymi deklarację solidarnościową. Jesteśmy bardzo ważną Komisją…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam pani poseł, ale rozmawialiśmy przed posiedzeniem Komisji. Powiedziałam, że dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone dyskusji, zresztą na państwa wniosek, czym zajmuje się pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania. Uzgodniliśmy, że nie będziemy włączali kolejnych wątków, bo to nie jest temat dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Ewa Kołodziej (KO):

Czy mogę dokończyć, pani przewodnicząca, bo mam wrażenie graniczące z pewnością, że nie zrozumiałyśmy się?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł, pani ma prawo przedstawiać swój pogląd jako poseł reprezentujący część wyborców, ale proszę mówić: część wyborców, która głosowała na panią i pani formację. Proszę nie wypowiadać się w imieniu wszystkich kobiet, zwłaszcza tych milczących.

Poseł Ewa Kołodziej (KO):

Zgoda, mówię w imieniu osób protestujących na ulicach.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

I tych będących na sali, bo to nie są wszystkie kobiety i proszę wypowiadać się w imieniu reprezentantów państwa wyborców.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ale pani poseł ma wolny głos i zrobi co zechce, trochę szacunku.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, proszę nie wprowadzać tutaj chaosu. Widziałam, że pan się zgłaszał do wypowiedzi, będzie pan miał możliwość. Bardzo proszę, teraz głos ma pani Ewa Kołodziej, następnie pani Magdalena Biejat.

Poseł Ewa Kołodziej (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Oczywiście mówię w imieniu swoim i części posłów, członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Korzystając, że jestem przy głosie i jest obecna pani rzecznik, licząc, że to, co dzieje się na ulicach polskich miast zostanie zauważone przez panią minister, która podejmie szybkie działania, w celu przywrócenia ładu i porządku, zarówno na ulicach, jak i w naszym prawie, pozwoliłam sobie na emocjonalną wypowiedź i chcę wyrazić swoją własną opinię, że solidaryzuję się w stu procentach z osobami protestującymi i chcę powiedzieć kilka słów na ten temat. Jeżeli ktoś z państwa, członków Komisji, również solidaryzuje się z protestującymi osobami na ulicy, tak jak ja, moglibyśmy wspólnie wyrazić to stanowisko. Myślę, że protestującym osobom byłoby lżej, gdyby posłowie solidaryzujący się z nimi wypowiedzieli się w tej sprawie, żeby usłyszeli nasz głos. W imieniu moim i parlamentarzystów z Komisji, którzy solidaryzują się ze mną, podzielają pogląd osób protestujących przeciwko wyrokowi pseudo Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r., który de facto zakazuje legalnej aborcji w naszym kraju oraz który na niespotykaną skalę ingeruje w prawa człowieka, co zdaniem szerokiej opinii publicznej zaszło za daleko i tym samym wzbudziło narastający bunt społeczeństwa, niniejszym pragniemy wyrazić stanowisko podkreślające naszą głęboką solidarność oraz pełne wsparcie dla wszystkich ludzi protestujących na ulicach.

Szanowni rządzący, usłyszcie po raz kolejny, że naprawdę mamy dość dzielenie ludzi, stygmatyzowania tych, którzy nie wpisują się w waszą wizję Polski, niszczenia wspólnoty, zarówno lokalnej, jak i naszej narodowej. Mamy dość państwa, które zamiast chronić i pomagać, zmusza do wyjścia na ulice tysiące osób w czasie pandemii. To skandal, że Polki i Polacy muszą ryzykować własnym bezpieczeństwem, aby bronić swoich podstawowych praw, które są nam systematycznie odbierane. W ich miejsca wprowadzany jest fundamentalizm i „jedyna słuszna ideologia państwa PiS" oraz skazywanie kobiet na trwałe i nieodwracalne cierpienie. Wyrokiem pseudo Trybunału Konstytucyjnego zniszczyliście wypracowany przed laty kompromis aborcyjny. Nie ma naszej zgody na skazywanie kobiet na tortury. Nie ma zgody na koszmar matek, które będą zmuszane rodzić istoty niezdolne do samodzielnej egzystencji i patrzeć na ich powolne umieranie. Kobiety, jesteśmy z wami i będziemy z wami. Polskim kobietom przysługują prawa człowieka. Polskie kobiety mają prawo żyć tak, jak chcą, mają żyć godnie oraz decydować o sobie i swoim ciele. Kobiety potrafią budować, działać ponad podziałami, ale również niezłomnie walczyć o swoje prawa. Dzisiaj wszyscy jesteśmy kobietami, w kobietach tkwi wielka siła i moc. Nie zapomnijcie o tym, bo my wam nie zapomnimy, co uczyniliście kobietom. Kochani, członkowie bardzo ważnej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jeżeli ktokolwiek solidaryzuje się z treścią emocjonalnego wystąpienia bardzo serdecznie proszę o złożenie podpisu pod deklaracją solidarnościową. Chcemy się solidaryzować z osobami, które wyszły na ulice i protestują mimo pandemii. Ryzykują swoje życie i zdrowie, ale wiedzą, że prawa kobiet są podstawowymi prawami obywatela i nie można ich łamać, nawet w czasach pandemii, największego ryzyka, gdy powinniśmy się skupić na ratowaniu życia i zdrowia Polek i Polaków. Jednak prawa kobiet są podstawowymi prawami, które musimy bronić. Pani minister, mam nadzieję, że pani zaangażuje się jako przedstawicielka urzędu, która ma możliwość działania, wywierania wpływu na przestrzeganie praw kobiet, przywrócenia im godności, możliwości wyboru, jeśli chodzi o decydowanie o swoim losie, przyszłości i ciele. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za odczytanie manifestu. Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Nie wiem od czego zacząć, ale obiecuję, że będzie krótko. Mam poczucie, że tracimy czas. To nie jest osobisty przytyk do pani minister, nie mam nic do pani. Uważam

jednak, że pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania obecnie jest tylko atrapą, uzależnioną od jednego z ministerstw. Pełnomocnik powinien funkcjonować jako recenzent działań rządu, jako rzecznik praw osób, których prawa są łamane, nie są równe wbrew wzniosłym i strzelistym aktom i deklaracjom. Dlatego uważam, że marnujemy czas dyskutując z panią minister, bo pani minister reprezentuje rząd i niczego nowego niż to, co słyszymy od rządu, nam nie powie. Jedyne, co chciałam powiedzieć w dzisiejszej sytuacji i jedyne w czym zgadzam się z panią minister to fakt, że wyrok trybunału z zeszłego tygodnia rzeczywiście tylko domknął piekło kobiet, kneblowane przez wyroki poprzednich trybunałów konstytucyjnych. Absolutnie zgadzam się, ale to w żadnym razie nie zmniejsza obrzydliwości obecnego wyroku i perfidii w wyborze terminu. Można pytać panią minister, czy rzeczywiście uważa pani, że godność, prawo obrony przed torturami, prawo do zdrowia dorosłych kobiet, matek jest ważniejsza? Zaznaczam, że również jestem matką dwojga dzieci. Czy pani uważa, że niezbywalna godność człowieka, prawo do wolności od tortur, prawo do życia, zdrowia są mniej ważne, niż ochrona za wszelką cenę uszkodzonych płodów? W sumie nie będę o to pytała, bo już znam odpowiedź. Chcę tylko wygłosić krótkie oświadczenie, krótsze niż pani posłanki Kołodziej i powiedzieć, że marnujemy czas. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, chcę również zapytać o pani reakcję na to, co dzieje się na ulicach w tej chwili. Nie nazywam tego protestami. To są regularne burdy, podczas których niszczone jest mienie zarówno publiczne…

Poseł Piotr Borys (KO):

Jak pani może tak mówić, pani poseł? Co pani opowiada?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Proszę odebrać panu głos, bo mi przeszkadza. Podczas tych burd niszczone jest mienie zarówno publiczne, jak i prywatne. Podczas tych burd dokonuje się aktów profanacji kościołów, świątyń, zakłóca się msze święte, tym samym odbiera się osobom wierzącym ich konstytucyjne prawo wolności sumienia i wyznania. Można powiedzieć, że ta krzykliwa, agresywna mniejszość odbiera większości, bo wyznanie wiary katolickiej deklaruje ponad 90% Polaków, podstawowe, konstytucyjne prawo. Chcę zapytać panią minister, czy będzie jakaś reakcja ze strony ministerstwa i pani urzędu? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. W tym punkcie udzielę sobie głosu i zadam pytanie pani minister. Jak chronione są prawa osób niezwiązanych z polityką, którzy w tej chwili w prywatnych domach doświadczają ataku, niszczenia mienia, rzucania różnymi przedmiotami do ogrodów? I państwo, którzy wyprowadzają te osoby na ulice, jesteście za to odpowiedzialni. Naruszany jest spokój osób starszych, niezwiązanych z polityką, także osób niepełnosprawnych, i to dzieje się teraz w poszczególnych miastach. To państwo ponoszą odpowiedzialność. Państwu nie zależy na losie kobiet. Gdyby państwu zależało na losie kobiet, usiedlibyśmy do normalnej debaty. Państwu zależy tylko na tym, aby wywołać burdy, destrukcje w państwie, aby przejąć władzę wbrew prawicy, która uzyskała mandat do rządzenia na kolejne cztery lata. To państwo odpowiadają za to, że za chwilę będzie cała masa zachorowań. To jest państwa odpowiedzialność, a ja apeluję do Policji, do służb państwowych, żeby w końcu zapanował porządek. Nie, nie siłą, pani poseł. Siłę mamy teraz w prywatnych domach, pani poseł, do tego doprowadziliście.

Poseł Piotr Borys (KO):

Jak pani może tak mówić? Obraża pani tysiące ludzi, którzy protestują.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pokazać panu zdjęcia? Ja zaraz panu pokażę, nie będę się uzewnętrzniała, co w tej chwili się dzieje.

Poseł Piotr Borys (KO):

Polscy narodowcy obrzucili ludzi butelkami.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale to państwo wywołali…

Poseł Piotr Borys (KO):

Co pani opowiada, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Mieliśmy różne rządy totalitarne i nikt nie zakłócał miejsc kultu i miru domowego. Nie, nasze marsze zawsze odbywały się w spokoju, natomiast państwo wprowadzili wulgaryzm, postrzeganie kobiety jako osoby, która zachowuje się niegodnie. W imieniu innej części kobiet jest mi wstyd, że taki wizerunek kobiety Polki idzie w świat. Bardzo proszę panią minister o odpowiedź w jaki sposób…

Poseł Piotr Borys (KO):

Nie może pani poseł obrażać kobiet walczących o swoje racje.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, jest pan jedynym mężczyzną na tej sali, może trochę kultury. To ja udzielam głosu i udzielę panu głosu. Chciałabym, żeby pani minister odpowiedziała na pytanie, w jaki sposób zadba o równe prawa wszystkich kobiet?

Bardzo proszę, pani minister, a potem kolejna runda pytań.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, odniosę się do pytań, które już padły. Zacznę od końca, bo to jest najkrótsza odpowiedź dla pani poseł, która opuściła salę po zadaniu pytania. Jedna z pań posłanek wygłosiła truizm, że jestem kobietą, teraz ja wygłoszę truizm i powiem, że urząd pełnomocnika działa w ramach rządu Rzeczypospolitej Polskiej bez względu na to, w jakim ministerstwie się znajduje, czy to jest obecny resort do spraw zabezpieczenia społecznego, czy była to wcześniej Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, jest częścią administracji rządowej. Niezależny urząd wybierany przez polski parlament to Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Mam wrażenie, że część z państwa nie rozumie istoty różnicy między obydwoma urzędami, zarówno pełnomocnika rządu, który działa w ramach administracji rządowej, jak i rzecznika praw obywatelskich, który jest niezależny od administracji rządowej i jest wybierany przez większość parlamentarną. To *a propos* wypowiedzi pani poseł.

Teraz odniosę się do wypowiedzi pani poseł Moniki Rosy, co do związków homoseksualnych, mniejszości seksualnych. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam pytania, ale chodziło chyba o to, co zamierzam zrobić i jak oceniam stan prawny? Jeśli źle zrozumiałam, proszę o sprostowanie. W kontekście mniejszości seksualnych i ich praw rozumiem, że chodzi o często podnoszony postulat w debacie publicznej legalizacji małżeństw homoseksualnych. Szanowna pani poseł, chcę odwołać się do wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2010 r. i 2017 r. – sprawa austriacka z 2010 r., Schalk contra Kopf, dwie sprawy z powództwa włoskiego z 2017 r., Orlandi i inni oraz Oliari i inni, w których trybunał w sposób jednoznaczny stwierdził, że państwa we własnym zakresie regulują wysokość praw nadawanych związkom homoseksualnym. Innymi słowy państwa mają obowiązek uznawania tych związków, natomiast w żadnym z wyroków, które przytaczam, nie ma i nie było do tej pory mowy, że obowiązkiem państwa, wobec którego jest rozpatrywana skarga, powinna być legalizacja małżeństw homoseksualnych, czyli wprowadzenie ich do krajowego porządku prawnego.

Poseł Monika Rosa (KO):

Ale ja nie o to pytałam.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Być może źle zrozumiałam pytanie, pani poseł, proszę pozwolić mi skończyć. Proszę powtórzyć pytanie, bo zadaje je pani w bloku.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pytałam, co pani zrobiła z mową nienawiści, kampanią nienawiści wobec społeczności LGBT, która spowodowała, że znaczna część młodych osób ma myśli samobójcze czy depresję? Co pani zrobiła, gdy nienawiść płynęła od polityków i mediów? Związki partnerskie to jest pani opinia, nie pytam o kwestię prawa międzynarodowego.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Po pierwsze chcę odwołać się do mojego twitt-u skierowanego do mojego kolegi partyjnego, w którym upomniałam go… Przypominam pani poseł, że jestem na wniosek grupy posłów, których pani reprezentuje i była pani wnioskodawczynią, w związku z tym, proszę pozwolić mi odpowiedzieć na pytania. Jeśli pani uznaje, że moja obecność nie ma sensu, mogę opuścić salę posiedzeń. Chcę odwołać się do twitt-u, bo często padają pytania dotyczące mojej aktywności w mediach społecznościowych. Jestem zadziwiona formułowaniem tego rodzaju pytań, bo wydaje się, że praca pełnomocnika jest mierzalna raportem, który jest składany za rok poprzedni, do 31 marca każdego kolejnego roku, i taki raport mojej działalności złożę z do 31 marca 2021 r. Jeśli Komisja życzy sobie szczegółowych danych, jak mnogą ilością spraw na co dzień zajmuje się biuro pełnomocnika: przedstawiając stanowisko rządu, opiniując różnego rodzaju dokumenty międzynarodowe, konkluzje, wypowiadając się w kontekście tworzenia prawa międzynarodowego, w kontekście równego traktowania, to chętnie przedstawię raport na piśmie, bo zapewniam państwa, że takich spraw jest na tyle dużo, że nie jesteśmy w stanie przedstawić wszystkiego z pamięci. Oczywiście mogę przesłać na ręce pani przewodniczącej, do wglądu państwa parlamentarzystów, członków Komisji, stosowne dokumenty.

Obejmując urząd pełnomocnika rozesłałam do wielu organizacji pozarządowych, reprezentujących różne mniejszości, listy, w których zachęciłam i zaprosiłam do współpracy. Czasami trudno pełnomocnikowi reagować w sprawach, w których nie wpływa skarga czy zażalenie ze strony osób czy środowiska, które czuje się dyskryminowane. Chcę zwrócić państwa uwagę, że odkąd pełnię urząd pełnomocnika, jeśli chodzi o sprawy związane z dyskryminacją ze względu na orientację seksualną, do biura pełnomocnika w okresie półrocza trafiły zaledwie dwie takie skargi. Jedna dotyczyła domniemania dyskryminacji przez władzę jednej z uczelni ze względu na orientację seksualną, druga, co ciekawe, dotyczyła skargi na Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy pana Rafała Trzaskowskiego. Było to oskarżenie dotyczące dyskryminacji, jeśli chodzi o orientację seksualną – sprawa dotyczyła kwestii związanej z pozyskaniem mieszkania. Na obie sprawy zareagowałam jako pełnomocnik, zostały wysłane stosowne pisma i była prowadzona korespondencja w tym zakresie, zarówno z władzami uczelni jak i panem prezydentem Rafałem Trzaskowskim. Niestety, nie doczekałam się od władz m.st. Warszawy należytego uzasadnienia, jakie przesłanki legły u podstaw takiego a nie innego potraktowania interesanta, który zwrócił się z prośbą o interwencję do pełnomocnika. Chcę również zwrócić uwagę na liczbę spraw dotyczących postulatów dyskryminacyjnych ze względu na orientację seksualną, które wpływały do biura pełnomocnika w latach 2016-2019, czyli w czasie, kiedy mój poprzednik, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński, pełnił ten urząd. W 2016 r. było 127 spraw, w tym 5 dotyczących dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a więc niecałe 4% wszystkich spraw obsługiwanych przez pełnomocnika. W 2017 r. było 12 spraw, w 2018 r. – 4, w 2019 r. – 7. Wszystkie skargi i postulaty o interwencję, które trafiają do biura pełnomocnika, tak naprawdę wskazują, że orientacja seksualna stanowi niewielki procent całej korespondencji, mimo że, jak podkreślam, zachęcałam wszystkie środowiska, organizacje pozarządowe do współpracy po przejęciu urzędu pełnomocnika. Nadal jest niewielki procent korespondencji wpływającej do pełnomocnika. Jeśli jakieś środowiska, grupy lub osoby fizyczne nie zwracają się z prośbą o interwencję, trudno mi, jako pełnomocnikowi, reagować na problem, który nie został zgłoszony. To wszystko tytułem

wypowiedzi, jeśli chodzi o pytanie dotyczące moich wystąpień związanych z dyskryminowaniem środowisk LGBT.

Może jeszcze pani dyrektor Rozalia Kielmans-Ratyńska doprecyzuje kwestię dotyczącą krajowego programu.

Zastępca dyrektora Biura PRdSRT Rozalia Kielmans-Ratyńska:

Jeśli dobrze pamiętam, pytanie o Krajowy Program na Rzecz Równego Traktowania padło w kontekście kobiet – co pełnomocnik chce zrobić dla kobiet podczas pełnienia swojego urzędu? W naszym projekcie programu przewidzieliśmy przede wszystkim zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet, rozumianej nie tylko jako przemoc domową, również jako szeroko rozumianą przemoc w społeczeństwie, poprzez działania uświadamiające dla ofiar – jakie mają prawa, gdzie mogą się zgłosić, co mogą zrobić? Z drugiej strony, chodzi o uświadomienie społeczeństwu, czym jest przemoc i że ma ona różne oblicza. Wracając do zagadnienia, co robimy dla kobiet, przewidzieliśmy wiele działań z zakresu pracy i zabezpieczeń społecznych. To wynika z faktu, że jesteśmy w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Przewidzieliśmy działania wspierania i wyrównywania szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy, przeciwdziałanie luce płacowej, emerytalnej, również godzenia życia rodzinnego i zawodowego oraz działania na rzecz dostrzegania i doceniania nieodpłatnej pracy kobiet. To są konkretne obszary działań, które zamierzamy podjąć w ramach programu.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że ważną osią krajowego programu, który za chwilę zostanie poddany konsultacjom społecznym jest budowanie świadomości także w obszarze edukacji. Jako pełnomocnik uważam, że ważnym elementem jest przeciwdziałanie mowie nienawiści, dyskryminacji ze względu na jakąkolwiek z 10 przesłanek wymienionych w art. 1 ust. 1 ustawy dotyczącej równego traktowania. Należy budować świadomość społeczną, odpowiednią edukację uczącą tolerancji i zrozumienia różnorodności. Krajowy program przewiduje również działania edukacyjne dzieci i młodzieży, służące budowaniu tolerancji.

Chcę jeszcze odnieść się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bo to wybrzmiało w kolejnej wypowiedzi. Jeszcze raz powtórzę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego nie podlegają w żaden sposób kontroli rządowej ani parlamentarnej i co do zasady są ostateczne w swoim orzecznictwie. Znowu chcę odwołać się do poprzedniej części mojej wypowiedzi, w której mówiłam, że takowy wyrok zapadł już 2008 r. pod przewodnictwem pana profesora Andrzeja Rzeplińskiego ówczesnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, bronionego przez opozycję poprzedniej kadencji. Przedmiotem prac Trybunału Konstytucyjnego była ta sama ustawa o planowaniu rodziny i w ten sam sposób Trybunał Konstytucyjny orzekł, że życie jest chronione na każdym jego etapie, także w fazie prenatalnej. Zadziwia mnie, że państwo nie zwracają uwagi, o czym mówiła jedna z pań posłanek, że obecny wyrok trybunału jest de facto potwierdzeniem wyroku trybunału z 2008 r. Chcę również zabrać głos nie tylko jako pełnomocnik rządu, ale jako posłanka drugiej kadencji. Chcę zwrócić uwagę państwa posłów, bo padają stwierdzenia, że to jest pseudo Trybunał Konstytucyjny. W 2016 r., w Sejmie poprzedniej kadencji toczyły się prace nad nowelizacją ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Przypominam, że zasada wyłaniania sędziów do trybunału w polskim porządku prawnym jest powszechnie znana. Kandydatów zgłaszają kluby parlamentarne zasiadające w polskim parlamencie lub prezydium.

Poseł Piotr Borys (KO):

A dublerzy?

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Ale proszę mi nie przerywać, panie pośle. Przypominam, że ówczesna opozycja, zasiadająca w Sejmie poprzedniej kadencji nie zgłosiła swoich ekspertów, specjalistów, prawników jako kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego. Trochę to działa tak, że nieobecni nie mają racji. Jeśli chce się mieć wpływ na tworzenie prawa, trzeba brać czynny udział w tym procesie. Państwo zrezygnowali z tego prawa w zeszłej kadencji, więc dziwi

mnie uwaga o pseudo trybunale. Odpowiadam na zarzuty, które tutaj padły, również pod moim adresem, bo uczestniczę w posiedzeniu Komisji, na którą zostałam wezwana i która ma taki, a nie inny przebieg, pani poseł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zgłasza się zdalnie i z niecierpliwością pani wiceprzewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz. Bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Przepraszam, że tylko tak mogę się połączyć, ale od prawie trzech godzin stoję w korku w Warszawie i …

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, nie słyszymy, proszę włączyć głos. Proszę mówić.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Nie słyszę państwa, ale mam sygnały, że państwo mnie słyszą. Powiem pokrótce. Przysłuchuję się dyskusji, jestem w centrum protestu, widzę mnóstwo młodych ludzi, którzy otoczyli każdą ulicę i przejście, dlatego nie mogę dojechać. Pani minister, proszę nie obrażać się i mówić, że pani stąd wyjdzie, bo nie chcemy pani słuchać. Tak naprawdę nie jesteśmy na posiedzeniu Komisji dla siebie, ale w imieniu wszystkich osób, które protestują. Chodzi głównie o kobiety, bo one dzisiaj czują się dyskryminowane, a pani urząd, jak mówi sama nazwa, to pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania. Dzisiaj kobiety nie czują się równo traktowane, ponieważ w wyniku ostatniego orzeczenia wydanego przez pseudo trybunał uważają, że ich prawa zostały zabrane lub bardzo mocno ograniczone i dlatego są protesty. Chcę dzisiaj zapytać, co pani zrobi…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie słyszymy pani. Jeżeli ma pani poseł kontakt z przewodniczącą, proszę powiedzieć, że nie słyszymy. Pani przewodnicząca, nie słyszymy pani.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Sójka.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Dobry wieczór. Czy mnie słychać? Wysoka Komisjo, pani minister, zabieram głos, gdyż poruszamy temat ostatnich protestów. Protesty, które obserwujemy w ostatnim czasie, często przebiegają w milczeniu, w ciszy. Ale niejednokrotnie mają charakter burd, jest zakłócany mir domowy. Mam wrażenie, że czasami mają one charakter dobrej zabawy, podczas której są obrażani politycy, niszczone jest mienie również prywatne. Jestem przekonana, że część protestów nie służy dobrej narracji, na pewno nie będzie prowadzić do wypracowania porozumienia i kompromisu. Myślę, że w obecnej sytuacji wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest zgodny z wcześniejszymi wyrokami w zakresie prawa do życia. Jako lekarz mam różne doświadczenia z rodzinami, matkami, które urodziły i wychowują nieuleczalnie chore dzieci, jak również mam doświadczenia z kobietami, które dokonały aborcji i borykają się z problemami psychicznymi. Mimo wszystko, jako lekarz uważam, że należy dostrzegać problemy od strony medycznej i urodzenie dziecka z ciężką, nieuleczalną chorobą niesie długotrwałe konsekwencje dla rodziców. Myślę również, że w sytuacji, w której jesteśmy, zgadzając się z posłem Piechą, należy dodefiniować, co jest, a co nie jest wadą letalną. Myślę, że aborcja nie sprawi, że kobieta zapomni co się stało, często to jest trauma na całe życie, ale również urodzenie i wychowywanie ciężko chorego dziecka jest dramatem na całe życie. Obciążenia psychologiczne towarzyszą matkom i całym rodzinom. Myślę, że w tej sytuacji należy rozmawiać i niektóre kwestie dodefiniować. Jako lekarz nie mogę powiedzieć, że powinien być wybór, bo wybierać można kolor sukienki, natomiast uważam, że niektóre decyzje należy zostawić matce i rodzicom poczętego dziecka. Osobiście jestem przeciwko aborcji, natomiast w tej jednej kwestii, która została poruszona, uważam, że należy pozostawić decyzję rodzicom. To jest bardzo trudna decyzja.

Korzystając z okazji, chcę zapytać panią pełnomocnik o problem alienacji rodzicielskiej. Czy przewidziała pani zajęcie się problemem przeciwdziałania alienacji rodzicielskiej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani minister o odpowiedź, a potem kolejna runda pytań.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o problem, który pani poseł przed chwilą poruszyła, dotyczący alienacji rodzicielskiej, powiem w następujący sposób. Jak wspomniałam, kończymy etap prac nad Krajowym Programem na Rzecz Równego Traktowania, uruchamiamy konsultacje społeczne i na stronie internetowej znajduje się zakładka, gdzie można zgłaszać swoje uwagi, pomysły do programu. Wpływa do nas bardzo dużo maili z różnymi postulatami, na pewno część z nich znajdzie się w programie na etapie konsultacji społecznych. Myślę, że to jest kolejny postulat, problem do przedyskutowania i rozważenia, czy nie zaproponować w ramach krajowego programu szeregu różnych działań związanych ze zjawiskiem, o którym mówiła pani poseł. Zachęcam państwa posłów, członków Komisji, aby zgłaszali swoje postulaty. Część z nich została poruszona na posiedzeniu Komisji podczas naszej dyskusji. Ponieważ to jest program długoletni, który będzie przyjęty na lata 2021-2030, warto, aby zostały w nim poruszone i wyczerpane wszystkie zakresy tematyczne, które wiążą się z szeroko pojętą tematyką równego traktowania. Nie wykluczam, że ta kwestia znajdzie swój wyraz w programie. Dziękuję pani poseł za tę uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Mam prośbę, jeżeli państwo mnie słyszą. Zostało już dużo powiedziane. Bardzo proszę o krótkie, syntetyczne pytania, na które pani minister mogłaby odpowiedzieć, żeby nie dublować tematów.

Pani Wanda Nowicka, bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dziękuję za udzielenie głosu. Postaram się powiedzieć krótko i konkretnie. Po pierwsze, chcę zapytać o tworzoną strategię i program pani urzędu. Uchyliła pani rąbka tajemnicy, że program ma dotyczyć edukacji społecznej, ale przypominam, że mamy problem z nierównym traktowaniem mniejszości i kobiet, nie ze strony społeczeństwa, ale najwyższych władz. W związku z tym, chcę zapytać, czy pani podjęła działania w przypadku wypowiedzi polityków z najwyższej półki, pana Czarnka i pana prezydenta Dudy, że LGBT to jest ideologia, a nie ludzie? Mam pytanie o sposób działania, bo pani przedstawia swoją rolę i postrzega swój urząd jako reaktywny (bardzo proszę, żeby pani to potwierdziła lub zdementowała). Jeżeli ktoś zwróci się z problemem, pani reaguje na nierówność. Pani podała, że zwrócono się z dwiema interwencjami. Kiedyś inaczej funkcjonowały urzędy za czasów nieodżałowanej pani minister Jarugi-Nowackiej. Działanie urzędu nie polega tylko na czekaniu, aż ktoś zwróci się do pani z przejawem nierównego traktowania czy dyskryminacją, tylko pani proaktywnie pełni funkcję i w ramach swojej kompetencji zwraca uwagę przedstawicielom rządu i danych resortów, że polityka, którą prowadzą lub ustawy, które proponują zawierają zagrożenie dla równego traktowania. Czy ja dobrze to rozumiem?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Przepraszam, ale nawarstwiają się już trzy posiedzenia Komisji, więc bardzo proszę, jeszcze jest pani Aleksandra Gajewska. Proszę krótko dokończyć.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ostatnia sprawa. W kontekście skandalicznego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, chcę zapytać, bo pani powiedziała, że wniosek został złożony z pani klubu. Czy pani, powołując się na konstytucję, dostrzega złamanie przynajmniej trzech artykułów konstytucji w stosunku do kobiet: naruszenie praw do godności – art. 30, naruszenie wolności kobiet – art. 31 i zakaz tortur – art. 40? Czy pani podjęła interwencję na poziomie tego wniosku? Mam jeszcze pytanie. Kandydatem PiS na rzecznika praw obywatelskich ma być pan Wróblewski, wnioskodawca skandalicznego wniosku. Czy pani zagłosuje,

aby został on rzecznikiem praw obywatelskich? Dziękuję, to wszystko, będę wdzięczna za udzielenie odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Gajewska. Proszę o syntetyczne, krótkie pytanie, żeby ich nie powielać, bo zostało już dużo powiedziane. Jeżeli pani chce jeszcze zapytać, poza tym, co wybrzmiało, bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Gajewska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że jestem aktywną uczestniczką trwających protestów i rozumiem, że jedyną znaną państwu metodą jest propaganda na poziomie TVP w sprawie tego, co dzisiaj się dzieje, a pani posłanka Czerwińska zapomniała, że jest na posiedzeniu Komisji, a nie na wiecu partyjnym. Chcę państwu przypomnieć, że wyszłyśmy na ulicę, bo kobiety doświadczają rażącego naruszania swoich praw. Bardzo proszę, żebyście przestali nas umoralniać, bo to nie jest wasza rola, a każda osoba pełniąca swoją funkcję, zaczęła się nią zajmować. Postawa pani minister, która unosi się, gdy ktoś śmie zawnioskować, żeby przyszła i opowiedziała o swojej działalności, jest oburzająca. Od momentu powołania pani na rzeczniczkę, czyli od marca, na stronie internetowej są dwie aktualności. Pierwsza dotyczy ustawy, jaką złożył PiS, a druga aktywność to zapewnienie pani minister, że konwencja stambulska słusznie została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego. Zatem proszę nie dziwić się, że tutaj są takie, a nie inne komentarze, mówienie, że to jest strata czasu i posłowie wychodzą, ponieważ strona internetowa pokazuje, że pani nie podejmuje żadnych działalności. Dzisiaj w XXI wieku to jest miejsce, gdzie ludzie szukają informacji. Bardzo panią proszę, żeby pani zaczęła odpowiadać rzeczowo na pytania, które padły na sali, bez zabarwień politycznych, bo wiemy w jakim rządzie pani działa. Chcemy, aby pani zajmowała się działalnością, a nie uprawianiem polityki.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Mam pytania ze strony środowisk LGBT, ponieważ odniosłam wrażenie, że pani pełnomocniczka nie zrozumiała pytań, które zadawała Monika Rosa, dotyczących dyskryminacji, więc może doprecyzuję. Po pierwsze, od dłuższego czasu leży w Sejmie projekt ustawy z druku nr 138 dotyczący przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Chcemy dowiedzieć się, czy pani rzeczniczka, w ramach swoich obowiązków, ma zamiar zaopiniować tę ustawę? Przypominam, że ludzie nie mogą być dyskryminowani ze względu na rasę, pochodzenie i wyznanie, tak samo nie powinni być dyskryminowani ze względu na orientację seksualną. To jest dokładny przykład mówiący o dyskryminacji.

Kolejna kwestia. Dlaczego w obecnym reżimie prawnym Policja odmawia prowadzenia statystyk dotyczących przemocy ze względu na orientację seksualną? Państwo mówią dużo o statystykach przemocy w stosunku do kobiet, tak samo w Polsce mamy do czynienia z przypadkami przemocy w stosunku do osób LGBT lub podejrzewanych o orientację, bo czasami wystarczy kolor włosów. W związku z tym, chcemy wiedzieć, czy pani pełnomocniczka ma zamiar naprawić ten stan rzeczy, abyśmy mogli poznać statystyki?

Kolejna kwestia, jakie kroki zostały podjęte przez panią pełnomocniczkę w sprawie młodych osób, które bardzo często są prześladowane, dyskryminowane w szkołach ze względu na swoją orientację, często mają myśli samobójcze lub popełniły samobójstwa. Zatem to nie jest wyimaginowany lub nieistotny problem, ponieważ, jeśli coś kończy się śmiercią nawet jednego dziecka, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania jednoznacznie powinien zająć się problemem. Było już pytanie o konwencję stambulską, natomiast nową informacją jest to, co przekazała pani Aleksandra Gajewska, że pani z radością przyjęła informację, iż ustawa została przesłana do TK. Gdybym sądziła, że trybunał robi cokolwiek innego niż to, co każe mu Jarosław Kaczyński, może też cieszyłabym się, że jakikolwiek dokument jest badany pod kątem zgodności z naszą

konstytucją. Jednak po ostatnim orzeczeniu widać, że trybunał orzeka tak, jak życzy sobie tego władza, czyli PiS. W związku z tym pytam, jaki jest pani stosunek do konwencji stambulskiej? Nie pytam, co rząd zamierza, ale co pani osobiście sądzi? Czy uważa pani, że konwencja powinna funkcjonować w Polsce, czy Trybunał Konstytucyjny powinien orzec, że jest niezgodna z polską konstytucją? Jeżeli pani powołuje się na wyrok TK z 2008 r., dotyczący ustawy o planowaniu rodziny, chcę powiedzieć, że pan Zoll wyjaśniał i tłumaczył, dlaczego uważa, że teraz nie powinniśmy tym się zajmować. Owszem, wtedy trybunał uznał, że nie można rozszerzać ustawy o tzw. „aborcję na życzenie". Po drugie, państwo widzą, że w tej chwili popełniono błąd, ponieważ wiemy do jakich przypadków może dochodzić. W tej chwili mamy taki stan prawny, że po opublikowaniu wyroku trybunału (wyroki powinny być drukowane) już jutro kobieta nie dostanie pomocy. Oczywiście można było pomyśleć i zmienić prawo, ale jesteście tchórzami i nie chcieliście tego robić, tylko odebrać kobietom prawo do decydowania o sobie przy pomocy Trybunału Konstytucyjnego. Wykorzystaliście go jak wytrych.

Dlaczego mówię, że to jest wasz pseudo Trybunał Konstytucyjny? Rzadko kiedy do trybunału kierowano ludzi, którzy byli czynnymi politykami, jednoznacznie opowiadającymi się po stronie władzy, jak w przypadku pana Piotrowicza i pani Pawłowicz. Co więcej, nigdy nie zdarzyło się, żeby na miejsca prawidłowo wybranych trzech sędziów mianować innych sędziów dublerów. W tym znaczeniu trybunał przestał mieć jakąkolwiek wartość jako ciało orzecznicze w Polsce, co jest nie tylko naszą opinią, ale również gremiów międzynarodowych, między innymi Komisji Weneckiej. W związku z tym, tak, ma pani rację, mieliśmy w Polsce do czynienia z reżimami – to było w czasach PRL, a teraz jest w czasach PiS.

Chciałam spytać, co pani uważa, jako pełnomocnik, że do walki z COVID-19 ma być wykorzystywana Żandarmeria Wojskowa? Już teraz w Szczecinie przy pilnowaniu blokad, w związku z protestem kobiet, mieliśmy do czynienia z Żandarmerią Wojskową.

Przepraszam, ale muszę iść na posiedzenie Komisji Sprawiedliwości, bo w ramach reżimu nie pozwala się przedstawić wniosku o odwołanie Zbigniewa Ziobry, co oczywiście robi się prawem kaduka, bo nikt nie ma prawa tego odmówić.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pozwolę sobie udzielić głosu. Wszystko to, o czym pani mówiła, pani minister już powiedziała, zanim pani przyszła na posiedzenie. Pani poseł, oczywiście ma pani prawo do swojego zdania, oglądu na temat praworządności, wyroku trybunału, natomiast prawo jest prawem, które powinno być przestrzegane i orzeczenia trybunału są ostateczne.

Bardzo proszę, pani poseł Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, zgodnie z wnioskiem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, celem dzisiejszego posiedzenia Komisji było przeprowadzenie pogłębionej debaty o roli Urzędu Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. Bardzo obiecująco to wyglądało, bo faktycznie, pani pełnomocnik została po raz pierwszy zaproszona na posiedzenie naszej Komisji. Zagadnienia, które wchodzą w skład zadań pełnomocnika, są niezmiernie ważne w funkcjonowaniu demokratycznego państwa prawa i moglibyśmy przeprowadzić debatę, traktując obecność pani minister jako osoby odpowiedzialnej, która pracuje nad kolejną edycją rządowego programu. Szkoda, że tak się nie stało. Po raz kolejny opozycja wykorzystała Wysoką Komisję do prowadzenia bieżącej polityki. Pani minister, chcę życzyć pani osiągnięcia wszystkich celów, bo dzisiaj została pani potraktowana instrumentalnie przez posłów opozycji. Można stwierdzić, że gdyby pani poseł miała takie poglądy jak opozycja, wtedy byłaby pani bardzo dobrym ministrem i pełnomocnikiem. Proszę koleżanki z Komisji, żebyśmy odstąpili od wojny politycznej, gdy mamy się pochylać nad ważnymi sprawami i obowiązkami wynikającymi z ustaw.

Powiedzenie, że pani minister nie rozumie pojęcia dyskryminacji i równego traktowania, jest uderzeniem, które podważa wszelkie kompetencje w tym zakresie. Dla państwa jedyne rozumienie tych pojęć jest lewicowym rozumowaniem. Pierwszy pełnomocnik

został powołany w 2001 r. Był to pełnomocnik rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, i był przybudówką lewicy do wprowadzania lewicowej ideologii do polskiego społeczeństwa. Dzisiaj mamy efekty ideologii lewicowo-liberalnej na ulicach, gdzie widzę kilkunastoletnie dziewczęta, moje niedawne uczennice, które zaprzeczają ludzkiej godności, kulturze, dobremu wychowaniu, które za kilka lat będą matkami. Co przeniosą w następne pokolenie? Agresję, wulgarność, „brudactwo", pozwolenie na instrumentalne traktowanie ich ciała. To wniosą te dziewczęta dzięki polityce, którą realizowali między innymi poprzedni pełnomocnicy …

Poseł Piotr Borys (KO):

Proszę nie obrażać manifestujących kobiet.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie przeszkadzaliśmy, kiedy państwo zabierali głos, bardzo proszę o porządek.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dzisiaj w Polsce rządzi Zjednoczona Prawica. Nasz program jest realizowany w oparciu o wartości chrześcijańskie. Będziemy bronić i chronić tych wartości. Będziemy je wprowadzać w naszą politykę, ponieważ to jest jedyny ratunek, żeby przywrócić ludzką godność. Nie ma znaczenia …, bo ludzka godność w odniesieniu do wszystkich ludzi jest jednakowa. Czy będziemy dzielili prawa, na prawo do równego traktowania dla niepełnosprawnych, dla innej orientacji seksualnej, dla kobiet, mężczyzn? Nie musimy go dzielić, jeżeli będziemy traktowali każdego człowieka tak samo z tytułu jego przyrodzonej godności osoby ludzkiej.

Pani minister, oczywiście nie mogła pani zadowolić członków Komisji ze strony opozycyjnej, ale życzymy pani wypracowania dobrego programu. Będziemy panią wspierali na drodze dobrych celów, dobrych zadań i dobrej realizacji rządowego programu w zakresie kompetencji, jakie pani prowadzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Borys, po panu pośle jeszcze pani Borowiak i zamykam dyskusję. Pani minister będzie odpowiadać.

Poseł Piotr Borys (KO):

Proszę państwa, nie sądziłem, że dożyję czasów, w których zostanie zerwany najbardziej konserwatywny kompromis ustanowiony 27 lat temu, również wolą państwa, polityków dzisiejszego Prawa i Sprawiedliwości. Pamiętam słowa Ryszarda Czarneckiego mówiącego, że to jest przełomowe wydarzenie poparte przez polski Kościół. Niezwykle konserwatywny kompromis. Państwo zerwali ten kompromis tylko dlatego, że ktoś sobie wymyślił, że lobby ultrakościelne jest na państwa usługach i dokonuje przez was, przez pseudo trybunał, zmiany tego, co dawało Polakom spokój. Powiem jako jeden z nielicznych tutaj mężczyzn, a jestem ojcem trójki dzieci, mam wielu przyjaciół, którzy stanęli przed wyborem, jedni się nie zdecydowali, taka ich rola i decyzja, a inni się zdecydowali. Zawsze to jest największy dramat dla matki, dla partnera czy ojca i dla całej rodziny. Pozbawienie możliwości wyboru jest cofnięciem Polski do średniowiecza. Szanowni państwo, nie możecie obrażać wszystkich osób, które protestują i są wkurzone, mówiąc delikatnie. Chcę państwu powiedzieć, że niewiele spodziewam się od pani pełnomocnik, bo pani powiedziała jednoznacznie, że jest członkiem rządu, a rzecznik praw obywatelskich jest osobną niezależną. Rozumiem, że pani jest zależna od rządu, ale jeśli pani nie chce bronić praw kobiet do tego, co było przejawem 27-letniego kompromisu, czyli prawa do legalnej aborcji w przypadku trwałego zagrożenia życia i zdrowia, powinna pani natychmiast zrezygnować z tej funkcji albo powiedzieć: „tak, jestem politykiem Prawa i Sprawiedliwości i mam gdzieś protesty kobiet, które dzisiaj wychodzą na ulice". Pani powinna bronić osób, których będzie się zmuszać do rodzenia z narażeniem życia. Odebraliście podmiotową godność i wybór kobietom, i dlatego dzisiejsze spotkanie jest bezprzedmiotowe. Robi pani wiele rzeczy, rozumiem, ale dzisiaj staje pani przed najpoważniejszą decyzją, aby powiedzieć jednoznacznie „nie" waszemu politycznemu Trybunałowi Konstytucyjnemu. Jeżeli pani jest politykiem PiS, proszę pozostać na stano-

wisku, ale jeżeli chce pani chronić kobiet, proszę to robić albo zrezygnować z funkcji. Każdy ma swoje zdanie i może w pewnych sytuacjach powiedzieć „nie".

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Szanowni państwo, proszę o spokój, pani poseł. Państwo zwołali posiedzenie Komisji w dniu 28 września. Przypominam, że nie tak brzmiał temat dzisiejszego spotkania. 28 września nie było jeszcze wyroku trybunału. Panie pośle, szanujemy osoby protestujące na ulicach, bo każdy ma prawo do protestu, do niezgadzania się z pewnymi decyzjami, ale każdy protest powinien być zgodny z prawem, spokojny, z wyartykułowaniem swoich racji, ale nie może być zgody na obrażanie drugiej strony, na to, co dzieje się obecnie na ulicach. My kiedyś też protestowaliśmy, ale protesty muszą być zgodne z prawem, aby wyartykułować swoje poglądy, a nie protesty, które niszczą drugiego człowieka, łamią prawo, uderzają w czyjeś poglądy, np. religijne, protesty, które niszczą nasze świętości – profanacja, niszczenie pomników, kościołów. Protest na ulicy Franciszkańskiej 3, panie pośle, dla mnie to jest trauma. Niejednokrotnie byłam pod tym oknem. Jestem pokoleniem JPII i nie wstydzę się tego. Jeżeli nie mają państwo szacunku do religii, bo jesteście osobami niewierzącymi, możecie niszczyć kościoły i miejsca kultu, to przypominam młodzieży, która teraz jest na ulicach, że gdyby nie Jan Paweł II, nie żylibyśmy w wolnej rzeczywistości i nie mieliby prawa, żeby protestować w sposób wolny. Dzięki osobom, jak Jan Paweł II, mamy wolność.

Nie udzielam już więcej głosu, panie pośle…

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani poseł, chcę powiedzieć jedną rzecz. Kompromis aborcyjny został podjęty w momencie pontyfikatu Jana Pawła II, którego ogromie szanuję, byłem na pogrzebie i kanonizacji. Jestem katolikiem. Kompromis był zawarty w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, więc proszę nie używać takich słów. Jestem przeciwko profanacji kościołów, ale nie mogę odebrać prawa do protestu, bo państwo doprowadzili polskie kobiety do wyjścia na ulice, niezależnie czy mieszkają w małych miejscowościach, czy są katoliczkami, czy osobami niewierzącymi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę nie mówić w imieniu wszystkich kobiet.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Mój ogromny apel do pana posła Borysa, proszę nie wypowiadać się bezpodstawnie w imieniu polskich kobiet, nie ma pan do tego prawa, ponieważ nie reprezentuje pan wszystkich polskich kobiet. Bardzo proszę panią poseł z Koalicji Obywatelskiej, żeby przestała mi przeszkadzać i pokrzykiwać nerwowo. Obowiązują nas jeszcze, mimo państwa zabiegów, kanony kultury i bardzo proszę do tego się stosować.

Pani minister, przepraszam, nie uczestniczyłam od początku w posiedzeniu Komisji, ale obserwowałam ją zdalnie, ponieważ w tym samym czasie brałam udział w posiedzeniu innej Komisji, na której odbywały się głosowania. Ale słuchałam pani wystąpienia i chcę dołączyć się do głosu pani poseł Wargockiej i podziękować za pani pracę. Potwierdziła pani, że ma pani wizję, co powinna pani prezentować i robić na swoim stanowisku. Bardzo pani za to dziękuję. Odpowiem panu posłowi Borysowi, cytując jego słowa. Nie sądziłam, że dożyję czasów, kiedy posłowie na Sejm będą łamali prawo, nawoływali obywateli, wprowadzając ich cynicznie w błąd, pan to potwierdził przed chwilą na posiedzeniu Komisji, i w czasie pandemii nawoływali do masowego wychodzenia z domów, mimo obowiązujących obostrzeń, nie biorąc całkowicie pod uwagę zdrowia i życia obywateli. Nie sądziłam, że dożyję czasów, że posłowie opozycji będą używali wulgaryzmów, nawoływali innych do agresji, aby tylko i wyłącznie zbijać polityczny kapitał. Nie sądziłam, że dożyję czasów, kiedy posłowie na Sejm, reprezentujący opozycję, będą bez względu na cenę, nawet wzrostu zakażeń, wyprowadzali ludzi na ulicę, tylko po to, żeby realizować swoje cele. Proszę zauważyć, że bardzo wiele z okrzyków, które słyszymy od kilku dni, kończą się stwierdzeniem, cytuję: „naszym celem jest obalenie tego rządu". Szanowni państwo posłowie z opozycji, proszę nie manipulować i nie wmawiać Polakom, bo Polacy

doskonale widzą jak państwo walczą o prawa kobiet. Państwo walczą o swoje polityczne cele, nie licząc się, w imię politycznych korzyści, z dobrem, zdrowiem i życiem kobiet. Demokracja – tak, łamanie prawa – nie. Zgodzę się z panią przewodniczącą Rusecką, która w trakcie posiedzenia Komisji zaapelowała do moich koleżanek sejmowych z opozycji, żeby zaprzestały brania udziału w budowaniu, tworzeniu obrazu polskiej kobiety, Polki, który w tej chwili idzie na cały świat, także za pośrednictwem posłów z opozycji. To nie jest tak, że polska kobieta jest wulgarna, nie szanuje świętości i dokonuje aktów profanacji. Państwo są za to odpowiedzialni, jesteście na tyle cyniczni. Teraz patrzę jak pan poseł Borys się uśmiecha.

Poseł Piotr Borys (KO):

Skąd pani wie, że się uśmiecham?

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Ma pan w tej chwili uśmiechniętą twarz, widać to mimo maseczki, jednak śmiejemy się oczami. Jest pan cyniczny w tym momencie. Proszę pana Borysa o wyłączenie mikrofonu, bo to przeszkadza.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie ma *ad vocem*, zamknęłam dyskusję.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani poseł nie może tak być, aby w pandemii…

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Nie skończyłam, jeszcze jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, czy może pan zachowywać się zgodnie z regulaminem?

Poseł Piotr Borys (KO):

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest wbrew woli kobiet, które są zdesperowane, dlatego wyszły na ulicę. Państwo doprowadzili kobiety do skrajnych emocji. Odpowiadacie za to.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Proszę mi nie przeszkadzać. Muszę powiedzieć jeszcze jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji, jeżeli … . Tak wygląda cała debata. Jak możemy rozmawiać merytorycznie o trudnych sprawach?

Poseł Piotr Borys (KO):

Proszę wyjść na ulicę i powiedzieć to Polakom. Jesteśmy reprezentantami społeczeństwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, jeśli pan się nie uspokoi, wykluczę pana z posiedzenia Komisji. To nie jest tak, szanowni państwo z opozycji, że tylko wy macie rację i tylko wasza racja się liczy. Jeśli wy nas obrażacie, to jest w porządku, natomiast jeśli my mówimy słowa prawdy i artykułujemy swoją rację, wy nie potraficie wysłuchać do końca. Jak możemy rozmawiać o trudnych sprawach? To są naprawdę trudne tematy. Ale nie można rozmawiać na trudne tematy i wypracowywać dobrych rozwiązań, na które czekają Polacy z tak nieodpowiedzialną opozycją, która od pięciu lat nie pogodziła się, że przegrała wybory.

Poseł Piotr Borys (KO):

Świętej pamięci Lech Kaczyński bronił tego kompromisu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam bardzo, pani minister, bardzo proszę i kończymy posiedzenie Komisji.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, chcę zacząć od ogromnej prośby, którą kieruję do państwa parlamentarzystów, szczególnie do pani poseł Moniki Rosy, przedstawi-

ciela wnioskodawców dzisiejszego posiedzenia Komisji, jak i pani poseł, która prezentuje baner na ekranie i łączy się z nami zdalnie. Posiedzenie Komisji jest rejestrowane i możemy łatwo odtworzyć wypowiedź każdego z nas. Proszę państwa parlamentarzystów, gorąco apeluję, aby mnie nie pomawiać i nie wkładać w moje usta stwierdzeń, które nie padły. W żadnym fragmencie swojego wystąpienia nie powiedziałam, że czuję się urażona, obrażona albo zniechęcona czymkolwiek, co dzieje się na tej sali. Z pokorą przyjęłam zaproszenie, jestem tutaj i staram się w miarę możliwości odpowiadać na państwa pytania. Wygłoszę kolejny truizm, ale warto, żeby to padło z moich ust. Jak wiadomo, komisje sejmowe pełnią rolę kontrolną wobec rządu, więc czułam się w obowiązku przybycia na posiedzenie Komisji, udzielania mniej lub bardziej, to już państwo posłowie ocenią, wyczerpujących odpowiedzi na państwa pytania. Jeżeli część odpowiedzi w trakcie ogromnej ilości pytań i ograniczonego czasu, jakim dysponujemy, nie usatysfakcjonowała państwa, jestem skłonna, wedle życzenia, złożyć na piśmie wyjaśnienia i skierować je za pośrednictwem pani przewodniczącej i prezydium na państwa ręce. Bardzo proszę nie sugerować, że traktuję swoją obecność w kategoriach straty czasu. Zasugerowałam tylko, że jeśli w imieniu wnioskodawców pani poseł Monika Rosa, której podpis figuruje we wniosku o wezwanie mnie na posiedzenie Komisji, stwierdza w trakcie jej trwania, że dyskusja nie ma sensu, to pokornie przyjmuję tę uwagę, z nadzieją, że posiedzenie będzie trwać nadal. Jeśli państwo posłowie nie życzą sobie dalszej rozmowy ze mną, mogę opuścić posiedzenie Komisji. To tylko gwoli poddania się życzeniu posłów, przed którymi odpowiadam jako pełnomocnik rządu. Żadna to obraza z mojej strony i proszę w ten sposób nie interpretować moich wypowiedzi, bo w żadnej chwili z moich ust nie padło takie stwierdzenie.

Teraz chcę odnieść się do kilku pytań pani poseł Wandy Nowickiej, bo pytała mnie o krajowy program. Tak, rzeczywiście, pani poseł, mówiłam o celach edukacyjnych, które znalazły się w programie, budowaniu świadomości i tolerancji od najmłodszych lat wśród dzieci i młodzieży, tolerancji na różnorodność i inność, aby skutecznie zapobiegać. Nie leczyć poprzez penalizowanie pewnych zachowań i używanie Kodeksu karnego, żeby karać za mowę nienawiści czy wszelkie akty przemocy, ale żeby wykonać pozytywistyczną pracę u podstaw i edukować młodzież w duchu tolerancji. Wymienię jeszcze kilka obszarów, które znalazły się w programie, z myślą o pytaniach pani poseł Wandy Nowickiej. Przede wszystkim cele i priorytety działań na kolejne 10 lat w oparciu o 10 przesłanek ustawy o równym traktowaniu, art. 1 ust. 1. Program obejmuje szczegółowe kwestie: podnoszenie świadomości społecznej, zasady równego traktowania, w tym również działania edukacyjne, o których już dwukrotnie wspominałam, przeciwdziałanie naruszeniom zasad równego traktowania, współpraca z partnerami społecznymi – bardzo liczę na skierowanie programu do konsultacji społecznych z organizacjami społecznymi – i innymi podmiotami, które zajmują się lub wypowiadają się w kwestii równego traktowania. Tutaj jest kilka obszarów priorytetowych: polityka antydyskryminacyjna, praca i zabezpieczenie społeczne, edukacja, zdrowie, dostęp do dóbr i usług, budowanie świadomości, gromadzenie danych, badanie i koordynacja. Dlaczego o tym mówię? Wszystkie działania, które do tej pory podejmowałam, będę podejmować w oparciu o krajowy program. Uważam, że obecnie obowiązująca ustawa dotycząca równego traktowania wymaga rewizji i nowelizacji w wielu obszarach, bo życie nie znosi próżni i w momencie uchwalania ustawy, rzeczywistość, w sensie kulturowym, społecznym i cywilizacyjnym, w którym funkcjonowaliśmy, była inna. Jednym z założeń jest prowadzenie szerokich konsultacji społecznych i pochylenie się nad nowelizacją ustawy. Wszystkie dotychczas podejmowane przeze mnie działania, o których wspominała pani dyrektor Rozalia Kielmans-Ratyńska, to jest praca, którą niestety państwo nie zobaczą na Twitterze lub Facebooku. Rozumiem, że wśród młodego pokolenia funkcjonuje przeświadczenie, że jeśli nie masz konta na Facebooku lub Twitterze, to nie żyjesz. Przepraszam za kolokwializm, ale uwierzcie państwo, jestem w stanie udokumentować to raportem z mojej półrocznej działalności. Pełnomocnik rządu podejmuje szereg działań związanych z opiniowaniem różnych dokumentów, które są inicjowane przez polski rząd, dokumentów prawa międzynarodowego, konkluzji Rady Europy, Komisji Europejskiej i szeregu inicjatyw mających znacznie szerszy zasięg międzynarodowy, których inicjatorami są państwa niebędące

członkami Unii Europejskiej. Uznałam, że stworzenie krajowego programu, w obliczu faktu, że to jest zadanie narzucone przez Komisję Europejską na Polskę i polski rząd w ramach spełnienia pięciu podstawowych warunków, powinno być priorytetem, szczególnie że mamy cezurę czasową na przyjęcie programu, koniec 2020 r., i skierowanie go do Komisji Europejskiej.

Odpowiadając na pytanie pani Wandy Nowickiej, jakie wyznaczam cele i priorytety, znowu odwołam się do dokumentu. Moje biuro, wspólnie ze mną, w oparciu o głosy, które spływały do nas, stworzyliśmy zręby Krajowego Programu na Rzecz Równego Traktowania, ale ponieważ krajowy program ma charakter horyzontalny, więc odpowiem na kolejne pytanie pani poseł. Program będzie wdrażany przez administrację rządową i wszystkie urzędy, które w jakikolwiek sposób dotykają polityki równego traktowania. W tym celu zostali powołani pełnomocnicy przy urzędach wojewódzkich. Biuro pełnomocnika jest w stałym kontakcie z reprezentantami organizacji, instytucji, które odpowiadają w sferze publicznej życia społecznego za równe traktowanie. Chcemy, aby krajowy program nie obejmował urzędu, który pełnię, czy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, w którym ten urząd jest pełniony, ale całą administrację rządową, samorządową i osób, które uczestniczą w tworzeniu szeroko pojętego życia publicznego. W ten sposób traktuję ten program. Po pierwsze, to jest inicjatywa długoletnia, po drugie ma szeroki zasięg oddziaływania, po trzecie porusza szereg kwestii. Stworzenie tego programu było moim priorytetem. To nie jest poziom uchwały, czyli jedno lub dwustronicowego dokumentu, tylko wieloletnia strategia polskiego rządu na rzecz równego traktowania. To będzie dokument wdrażany w oparciu o prawidła wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej w najbliższej dziesięciolatce. To jest poważne przedsięwzięcie, które również będzie konsultowane z partnerami społecznymi, bo tak rozumiem pełnienie funkcji rzecznika. Wszelkie sprawy dziejące się w obszarze równego traktowania są konsultowane z NGO, stroną społeczną, która powinna wypowiedzieć się w tej sprawie. Jeszcze raz zachęcam państwa posłów, żeby zabierali głos na etapie konsultacji, zgłaszali swoje pomysły i projekty.

Natomiast muszę przyznać, że jestem zasmucona, jako pełnomocnik, przebiegiem posiedzenia Komisji. Państwo posłowie z partii opozycyjnej mówicie o dwóch kategoriach, w ramach których apelujecie o poszanowanie praw, godności osoby ludzkiej i zakaz dyskryminacji. To jest bardzo cenne i chwalebne. Mówią państwo o kobietach, chociaż wniosek, w ramach którego zostałam wezwana na posiedzenie Komisji, absolutnie nie dotyczył sprawy, która zdominowała debatę. Rzeczywiście, wtedy funkcjonowaliśmy w rzeczywistości prawnej, w której nie mieliśmy do czynienia z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie. Rozumiem, poruszają państwo temat gorący politycznie i przesłankę dyskryminacji ze względu na płeć. Mówią również państwo o mniejszościach seksualnych, chociaż wspominałam na początku mojego wystąpienia, że obejmując urząd zaprosiłam wiele organizacji, instytucji i przedstawicieli różnych mniejszości, zachęcając ich do współpracy, bo tak widzę sprawowanie swojego urzędu. To, że część z nich nie odpowiedziała, nie mnie to oceniać. To jest kwestia, czy różnego rodzaju mniejszości chcą współpracować z pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania. Przypominam, szanowni państwo, że art. 1 ust. 1 ustawy, która określa zadania pełnomocnika, ma 10 przesłanek: zakaz dyskryminacji i równe traktowanie ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek i orientacje seksualną. Bardzo żałuję, że pytając mnie, jak widzę swój urząd pełnomocnika i jakie zadania podejmuję w ramach tego urzędu, zwracają państwo uwagę tylko na dwie przesłanki, na prawa kobiet, z którymi się identyfikuję, jako kobieta, człowiek, polityk, którego zadaniem jest obrona polskich obywateli. Tak, jestem przeciwna przemocy wobec kobiet. Natomiast bardzo mnie smuci, że państwo jako parlamentarzyści i przedstawiciele najwyższego suwerena jakim są Polacy, nie zwracacie uwagi na inne dyskryminowane grupy.

Chociaż przybyłam tutaj, żeby odpowiadać na państwa pytania, chciałabym zapytać panią Monikę Rosę, jeśli byłaby pani uprzejma odpowiedzieć na moje pytanie, dlaczego pani, jako członek Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, ale również polski parlamentarzysta kolejnej kadencji, nie reaguje? Pani skupiła się na dwóch spośród 10 przesłanek

dotyczących zasady równego traktowania, a przecież państwo pytali we wniosku sprawozdania, jak widzę i realizuję zasady równego traktowania, jako pełnomocnik rządu. Skoro państwo skupiają się na jednym temacie i on stał się leitmotivem posiedzenia Komisji, chcę zapytać panią poseł, co pani sądzi, że jedna z przesłanek dyskryminacyjnych jest naruszana? Mam na myśli nierówne traktowanie ze względu na wyznanie, także światopogląd. Co pani sądzi o aktach wandalizmu i przemocy wobec katolików, bezczeszczenie obiektów sakralnych, naruszenie godności sfery sacrum, która jest przedmiotem kultu naprawdę ogromnej części Polaków? Pani może nie identyfikować się jako katoliczka, żyjemy w demokratycznym państwie prawa, ale zadaniem polskiego parlamentarzysty, tak samo jak członka rządu, a w sposób szczególny pełnomocnika do spraw równego traktowania, jest obrona praw wszystkich obywateli. Chcę wiedzieć, co pani sądzi na temat bezczeszczenia polskich kościołów, obrażania katolików i naruszania godności i uczuć religijnych większości Polaków? Muszę powiedzieć, że czuję się ofiarą nierównego traktowania na posiedzeniu Komisji. Trochę kuriozalne, że pełnię funkcję pełnomocnika, bo liczyłam na merytoryczną debatę, tymczasem państwo zwracają się do mnie, naruszając przesłankę światopoglądową. Mam określony światopogląd jako poseł Prawa i Sprawiedliwości, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania oraz kobieta i człowiek. Naruszanie światopoglądu, lekceważenie wypowiedzi pełnomocnika w stylu: „czas kończyć tę Komisję, bo nie warto słuchać”, co mam do powiedzenia, w mojej ocenie traktuje mnie nierówno w kategoriach światopoglądowych. Chciałabym zapytać panią jako kobieta, poseł, ale nade wszystko pełnomocnik, co pani sądzi na ten temat?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, ale zamknęłam dyskusję i debatę. Ponieważ pani poseł jest wnioskodawcą, więc udzielę pani głosu. Chcę bardzo podziękować pani minister za obecność i poświęcony czas. W natłoku emocjonalnych wypowiedzi mieliśmy możliwość zapoznania się, ile spraw dzieje się w urzędzie i co jest realizowane. Zapewne, jeżeli powstanie dokument, będzie możliwość debatowania na posiedzeniu Komisji. Zachęcam państwa, zwłaszcza z opozycji, aby zapoznali się z dokumentem, bo wiemy, że jest po uzgodnieniach międzyresortowych, i merytorycznie odnieśli się do niego. Kiedy dokument będzie zatwierdzony i będziemy go przyjmowali, chętnie o tym porozmawiamy. Jeszcze raz bardzo dziękuję pani minister za poświęcony czas. Życzę wielu sukcesów w niełatwej pracy zawodowej, żeby misja i służba, którą pani pełni, była z korzyścią dla wszystkich dyskryminowanych w naszym kraju. Jak pani słusznie zauważyła jako poseł Prawa i Sprawiedliwości, również jako katolik, w tym momencie czuję się dyskryminowana przez pewną grupę, która chce narzucić nam swój światopogląd, raniąc nasze uczucia. Nie będę już mówiła, jaki w tym cel.

Bardzo proszę, ale krótko, w drodze wyjątku, bo pani jest wnioskodawczynią.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani minister, jest mi bardzo przykro, bo to nie było nic osobistego do pani. Liczyłam, że pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania będzie zajmował się równym traktowaniem. Konkluzją z posiedzenia Komisji jest to, że jest pani polityczką PiS, a niestety, jeśli chodzi o politykę równego traktowania, przez ostatnie pięć lat polityka PiS była jednoznaczna – nie ma mowy o równym traktowaniu. Tutaj niestety rozchodzimy się. Pani pełni funkcję, jaką pani nadali, która nie ma większego znaczenia w walce o równe prawa. Równe prawo to nie jest kwestia światopoglądu. Państwo są urażeni jako chrześcijanie, katolicy, natomiast weźmy pod uwagę, że mury i figury można umyć, ale tragedii, cierpienia kobiet, rodzin, po usunięciu z polskiego prawa przesłanki do aborcji embrio-patologicznej, nie uda się umyć. Tego nie usunie się sprayem, nie pomaluje farbą, to będzie do końca życia. Troszczmy się o mury, pomniki, chodniki, ale przede wszystkim troszczmy się o kobiety, o ludzi. Nie można porównywać namalowania sprayem czegoś na tynku z cierpieniem kobiet.

Szanowna pani minister, w swoim wystąpieniu pytałam o cztery obszary pani działalności oraz o program. Cieszę się z programu, pytają o niego organizacje pozarządowe. Czekamy na niego od czterech lat. Poza kwestiami dotyczącymi praw kobiet, aborcji,

pytałam także o przemoc. Pytałam o prawa mniejszości. Nie uzyskałam odpowiedzi ani gestu z pani strony odnośnie do społeczności LGBT.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Anna Schmidt:

Przepraszam, znowu odsyłam do krajowego programu, który wyczerpuje każdą z tych kwestii.

Poseł Monika Rosa (KO):

Pani powinna inicjować działania, gdy dzieje się kryzys, nienawiść, krzywda, a młodzi ludzie mają depresję i odbierają sobie życie. Może ja błędnie oceniam tę funkcję. Pani mnie dzisiaj wyprowadziła z błędu mówiąc jasno, że jest politykiem PiS i realizuje tę politykę. A polityka PiS jest niestety jednoznaczna – to jest polityka homofobii.

Pytałam jeszcze o dwa obszary, o które pani minister w ogóle nie zahaczyła. Poruszyłam kwestię niepełnosprawności i nie jest moją winą, że pani nie odpowiedziała. Poruszyłam także kwestię dyskryminacji ze względu na pochodzenie rasowe i etniczne, czyli kwestię antysemityzmu, mowy nienawiści, czynów nienawiści oraz raportu rzecznika praw obywatelskich. Pani minister także nie poruszyła tego tematu. Zatem z części przesłanek, które pani wymieniła, zajęłam się wszystkimi, w przeciwieństwie do odpowiedzi pani minister. Zatem tutaj mamy nieporozumienie. To jest smutna konkluzja. Pełni pani urząd, który pani otrzymała jako polityczka PiS. Z mojego punktu widzenia to jest urząd, taki sam jak inne ministerstwo rządu, które niczego innego nie powie niż rząd i nie będzie realizował innej polityki. A ta polityka jest efektem, co dzieje się obecnie na ulicach, w jaki sposób traktowane są kobiety. To działo się już wcześniej, gdy wychodzili na ulicę ludzie ze społeczności LGBT. Efektem tej polityki są samobójstwa i depresja wśród młodzieży LGBT.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pozwolę nie zgodzić się, jaki to jest efekt, natomiast chcę przypomnieć, że w naszym demokratycznym państwie najważniejsze jest prawo i w demokracji rządzi ugrupowanie, które wygrało wybory. Pani minister jest pełnomocnikiem rządu, więc partia, która wygrywa wybory, wskazuje rząd i minister reprezentuje rząd, a państwo z pomieszania porządków prawnych chcieliby, żeby zapanował niedemokratyczny chaos.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.